

7. MEDYTACJA Dz 2, 1-13

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże». Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: «Co ma znaczyć?» - mówili jeden do drugiego. «Upili się młodym winem» - drwili inni.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić o łaskę, aby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga (można też użyć własnej modlitwy o czystość intencji).

Obraz do medytacji: Wyobrazić sobie Wieczernik, w którym apostołowie trwają jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami i z Matką Jezusa i Jego krewnymi.

Prośba o owoc: Prosić o otwartość i wrażliwość na obecność i działanie Ducha Świętego.

1. Gdy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy

Uczniowie Jezusa czekają na wypełnienie się Jego obietnicy. Ona spełnia się „wreszcie”! To słowo wyraża ich wyczekiwanie, cały ładunek tęsknoty i pragnienia jej realizacji. Wyczekują spełnienia mimo, że nie wiedzą dokładnie jak to będzie wyglądać i co oznaczać. Urzeczywistnienia jakiej obietnicy wyczekujesz z utęsknieniem? Przyjrzyj się swoim wyobrażeniom, jak ona będzie wyglądać. Proś o otwartość na to, że Boża obietnica może się zrealizować inaczej, niż zakładałby twój scenariusz... A może masz doświadczenie spełnionej Bożej obietnicy? Jeśli tak, wróć do niego i smakuj to wydarzenie.

2. Zostali napełnieni Duchem Świętym

Dał się słyszeć szum z nieba, ukazały się języki ognia... Obrazy które mają opisać coś niewypowiedzianego – obecność Ducha Świętego. Przypomnij sobie momenty, w których doświadczyłeś tej obecności. Może jak szum z Nieba - tchnienie pochodzące od Boga, natchnienie które mnie ku czemuś poprowadziło. Może jak język ognia, zapału, radości, mocy Bożej. Zobacz jakie poruszenie wywołuje dziś to wspomnienie w tobie. Jeśli nie możesz sobie takiego momentu przypomnieć to proś o mocne doświadczenie obecności Ducha Świętego, proś o Jego tchnienie, o Jego ogień.

3. Słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże

Duch Święty sprawia, że uczniowie zaczynają głosić wielkie dzieła Boże w różnych językach. Co jest wielkim dziełem Bożym w twoim życiu? Co chcesz głosić, o czym chcesz opowiadać innym ludziom?

My też mówimy różnymi językami poruszając się w różnych kulturach. Nie chodzi tu tylko o różnice pochodzenia; może chodzić o język naukowy, korporacyjny, młodzieżowy... Duch

Święty uzdalnia uczniów do przekraczania ich granic, do pójścia do innych kultur. On uzdalnia nas do wychodzenia z Dobrą Nowiną poza nasz świat, uzdalnia nas do wyjścia do ludzi tam gdzie oni są. Każdy słyszy to co może przyjąć i zrozumieć. Do jednych trafia czyn dobroci, do drugich logiczne rozumowanie, do innych język obecności, dzielenia się, jeszcze do innych świadectwo... Jaki język trafia do ciebie? Jakim językiem i w jakiej kulturze ty możesz głosić wielkie dzieła Boże?

Rozmowa końcowa.

Porozmawiaj ze Zmartwychwstałym jak z przyjacielem o tym, co było ważne dla ciebie w tej medytacji. Na koniec odmów *Sekwencję do Ducha Świętego*.

*Przybądź, Duchu Święty,
Spuść z niebiosów wzięty
Światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojczyce ubogich,
Dawco darów mnogich,
Przyjdź Światłości sumień!
O najmiłszy z Gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.
Światłości najświętsza!
Serc wierzących wnętrza
Poddaj swej potędze!
Bez Twojego tchnienia
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierni i nędzy!
Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę!
Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.
Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary!
Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary!*